

GAZETA USTROŃSKA

BONIEK
NA KUŹNI

SPORY
W „ZACISZU”

Nr 26 (307)/97

26 czerwca — 2 lipca

70 gr

ISSN 1231-9651

ŻYCZLIWE USŁUGI

Rozmowa z Tadeuszem Szafrąnskim,
dyrektorem hotelu „Sokół”.

Jaki pana zdaniem będzie nadchodzący sezon letni dla Ustronia? Myślę, że popularność Ustronia z roku na rok rośnie. Tak wnioskuje na podstawie obserwacji z targów turystycznych. Przykładowo Kraków zawsze był zapatrzony w Zakopane, które jednak stało się zatłoczone i męczące. Obecnie coraz częściej mamy gości z Krakowa. Są mile zaskoczeni taką okolicą jak w Ustroniu. Wrażenie robi Równica, Czantoria. Poza tym, wbrew temu co twierdzą malkontenci, tu się wiele dzieje podczas wakacji letnich, tu faktycznie każdy znajdzie coś dla siebie. Dodatkowo Ustroń ma doskonałe położenie. Pamiętajmy, że góry w lecie są popularne. Z doświadczenia wiem, że odwiedzają nas głównie babcie z wnuczkami, matki z córkami, rodziny do Ustronia wysyłają ludzi biznesu ze Śląska mogący tu szybko się dostać. W tej chwili mam jeszcze około 50% wolnych miejsc na wakacje. Stale jednak je sprzedajemy i jak co roku będziemy mieli komplet gości.

Czego pan oczekuje od miasta w tym sezonie?

Od lat o tym mówię, żeby każdy z mieszkańców poczuwał się do tego, że to jest nasz gość. Począwszy od kiosku gdzie kupuje papierosy i gazety, poprzez wszystkich, którzy świadczą usługi. Dopiero wtedy pozytywne wrażenie Ustronia pozostanie na długo. Wymagania ze strony gości są coraz wyższe. Często jednak zwykły uśmiech zmienia nastawienie do niektórych spraw, które jeszcze nie są dopięte. Taka daleko idąca życzliwość powoduje, że

(cd. na str. 2)



Grafika: B. Heczko

JUBILEUSZ MISTRZA

Wystawiał swe obrazy w Paryżu, Mulheim, San Severino, Osace, Genk, a przede wszystkim w ustronjskich galeriach na Gojach, w Muzeum i w Domu Zdrojowym, gdzie od lat miłośnicy jego sztuki kupują wspaniałe beskidzkie akwarele. Prawie nie ma ustroniaka, który by nie miał „Heczki” na ścianie.

Bogusław Heczko, bo o nim mowa, Urodził się 70 lat temu, 19 czerwca, w Ustroniu. Od najmłodszych lat maluje Beskidy wiosną, latem, jesienią i zimą. Nie ogranicza się jednak tylko do tego. Jego ilustracje zdobią książki, a wartość jego prac sami możemy docenić w Gazecie Ustronjskiej. Gdy tylko Mistrz udostępni nam jedną z grafik — nakład wzrasta, a zachwytem czytelników nie ma końca. Choć aktywność twórcza Mistrza nie wskazuje na tak dostojny jubileusz, odnotujmy to dla przyszłych pokoleń, a ze swojej strony życzymy kolorowej palety i lekkiego piórka.

Redakcja.



**Zakład Doskonalenia
Zawodowego**
KATOWICE

KURSY

☞ prawo jazdy kat. A, B	21.07.97
☞ obsługa komputera	30.06.97
☞ podstawy księgowości	
☞ masaż ogólny	
☞ palacz c.o.	
☞ BHP, minimum wiedzy sanitarnej	
☞ inne	

Zapisy i informacje:
ZDZ Ustroń, ul. Stawowa 3, tel. 543300, 544505

ZDZ ZAWSZE BLISKO!

GRAND PRIX

Co sobotę w barze Utropek organizowane będą zawody w siłowaniu się „na rękę”. Kto tylko czuje siłę w swych rękach powinien wystartować. Formuła zawodów jest otwarta. Cały cykl imprez trwać będzie do końca sierpnia, kiedy to rozegrany zostanie finał, w którym wystąpią zdobywcy największej ilości punktów z cotygodniowych zmagania „na rękę”.

bar UTROPEK
NAD WIEŚIĄ
NA BIRWISZE
ZA KORZAMI
TENISOWYMI

**ZAPRASZA
NA**



festyny
w każdy piątek
sobotę i niedzielę
18⁰⁰

OD CZERWCA 97

ŻYCZLIWE USŁUGI

(cd. ze str. 1)

powstaje odczucie, iż tu się gości oczekuje. To jest niesamowicie ważne. O czystości stale się mówi. Im czystiej będzie w mieście, tym lepiej będą nas wspominali. Dużo się na korzyść zmieniło. Wychodzę jednak z założenia, że nawet armia ludzi utrzymujących porządek nie da sobie rady, jeśli nie stworzymy odpowiednich warunków. Chodzi na przykład o więcej koszy na śmieci.

Kosze jednak kosztują.

Ale gdy jest możliwość wyrzucenia niedopałka do kosza, to nie znajdzie się on na chodniku.

Co sprawiło, że powstał Zespół Hoteli „Piramida”?

Po likwidacji Towarzystwa Rozwoju Turystyki, które spełniało w Ustroniu pożyteczną rolę, było zapotrzebowanie na wspólne działania. Często organizacja dużej konferencji przekracza możliwości jednego obiektu. Ostatnio była impreza na 400 osób. Łatwiej nam się dogadać gdy cechuje nas wzajemna życzliwość i brak agresywnej konkurencji. Mamy zbiorową ofertę dla organizatorów konferencji. Od połowy sierpnia do połowy września bę-



Fot. W. Suchta

dzie u nas przebywać 3000 osób z Niemiec, głównie emerytów. Wymaga to wyjątkowo sprawnej organizacji, gdyż grupy będą się zmieniać co cztery dni, a wymagania tych klientów są bardzo wysokie. Mamy już doświadczenie i nie obawiamy się przyjęcia tylu gości w pięciu piramidach. Wymagany jest wspólny jadłospis, jednakowe świadczenia, żeby za tą samą ceną była podoba usługa. Goście z Niemiec są na to wyjątkowo uczuleni.

A czy nie odczuwa pan braku organizacji skupiającej ludzi żyjących z turystyki w Ustroniu?

Dawniej nam zazdrościły inne miasta takiej organizacji. Później tam powstały podobne stowarzyszenia, a u nas TRT się rozwiązało. To jest smutne. Nie jest tajemnicą, że w Ustroniu jest silne lobby uzdrowiskowe. Przy całym szacunku dla władz miasta, często forowany był Szpital Uzdrowiskowy.

TRT skupiało głównie właścicieli hoteli z Zawodzia. Może gdyby aktywnie uczestniczyli inni przedsiębiorcy, handlowcy, byłoby więcej szans na przetrwanie.

Do TRT należeli ludzie, którym zależało na tym, by w Ustroniu się dobrze działo. Może faktycznie właściciele sklepów i innych usług jeszcze nie odczuwają potrzeby takiej organizacji. Może z czasem zrozumieją, że każda cegiełka dołożona do wspólnego wysiłku działa na korzyść wszystkich. Tego zrozumienia chyba nie było. Wychodziliśmy z inicjatywą do wszystkich, odzew był jednak różny. W każdym naszym posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich i byli na bieżąco informowani o naszych problemach. To miało pozytywne odbicie w uchwałach podejmowanych przez Radę Miejską. Teraz może już niektórzy zapomnieli, że na Zawodziu w ogóle nie było ciągu spacerowego. A jednak dzięki współpracy z Urzędem Miasta powstał chodnik przy ul. Sanatoryjnej, są ławeczki, słupy ogłoszeniowe. To dziś wydaje się naturalne i normalne, a jednak dawniej tych rzeczy bardzo brakowało.

Mówi pan głównie o pozytywnych działaniach władz miasta, a przecież między nimi a TRT były zgrzyty.

Członkiem zarządu TRT był zastępca burmistrza i trudno było nie dostrzec dobrej woli z jego strony. Może nie wszyscy radni czuli temat turystyki, ale jeśli chodzi o Zarząd Miasta, to muszę stwierdzić, że istniała współpraca i pozytywne nastawienie.

W działania TRT nie włączyły się domy z Jaszowca.

Było to moim zdaniem nieporozumienie. W tamtym czasie mieliśmy bardziej nowoczesne obiekty, więcej przeznaczaliśmy na reklamę. Przecież na Jaszowcu, w niektórych domach, jeszcze kilka lat temu były wspólne łazienki. Teraz wiele się zmieniło, jednak nadal my jesteśmy bliżej centrum miasta i wszystkich urządzeń jak amfiteatr, staw kajakowy, sklep czy poczta. Na Zawodziu są baseny solankowe, kino. Może dlatego mamy inne problemy niż Jaszowiec, na inne rzeczy kładziemy nacisk.

Wspomniał pan o silnym lobby uzdrowiskowym. Czy zajmujący się turystyką na Zawodziu natrafiają na jakieś działania im nieprzyjazne?

Ważna jest harmonijna współpraca. Przecież mam gości zza granicy, którzy u mnie mieszkają, a na zabiegi chodzą do Szpitala Uzdrowiskowego. Nie wszyscy chcą się poddawać rygorom, które panują w szpitalu. Nie można powiedzieć, że nie ma współpracy. Rozmawiamy z dyrektorem Szpitala Uzdrowiskowego i nie ma między nami żadnej konkurencji.

Czego szczególnie brakuje w Ustroniu gościom odwiedzającym hotel „Sokół”?

Wszyscy wiemy, że zmorą Ustronia są problemy z komunikacją. Powstaje na szczęście obwodnica i informujemy o tym naszych gości. Powiem panu, że coraz mniej jest skarg. Przeprowadzamy anonimowe ankiety i raczej poważnych zastrzeżeń goście nie mają. Trzeba powiedzieć, że szalenie dużo się zmieniło. Jest sporo punktów małej gastronomii, w amfiteatrze coś się dzieje. UM dostarcza nam plakaty informujące o imprezach. Pod ręką jest kino. Nawet gdy jest brzydka pogoda, goście mają czym wypełnić czas, a przecież ich wymagania rosną. Dawniej były wspólne sale telewizyjne, teraz w każdym pokoju musi być telewizja satelitarna. Dawniej były wspólne pory posiłków, teraz np. kolację wydajemy przez trzy godziny. Nie może być sytuacji, gdy ktoś się spóźnia parę minut i nie dostaje śniadania. Jak już mówiłem, każdy z nas oczekuje życzliwości i my musimy ją naszym gościom dać, a oni za to zostawią w Ustroniu swoje pieniądze.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**

TO I OWO O KOLICY

Z dużego Dekanatu Cieszyńskiego wydzielono Dekanat Góleszowski. W skład pierwszego wchodzi 7 parafii z Cieszyńska, natomiast drugi tworzą parafie w Góleszowie, Hażlachu, Kaczycach, Lesznej Górnej, Ogrodzonej, Pogwizdowie, Puńcowie i Zamarzynie.

2 Gazeta Ustrońska

Pastwiska — jedna z dzielnic Cieszyńska, stały się centrum kantorowym. Działa tu sześć placówek wymiany walut. Ruch panuje na okrągło, gdyż tędy prowadzi droga do granicy.

* * *

Przybywa banków w grodzie nad Olzą. W mieście funkcjonuje już 9 placówek obracających pieniędzmi. Magnesem jest położenie Cieszyńska i bliskość granicy. Banki węższą do bry interes.

* * *

Na początku maja br. zburzono dwa ostatnie kominy cementowni w Góleszowie. W sumie było ich 12. Nie dymiły od paru lat.

* * *

Jesienią 1995 r. Zakłady Kuźnicze w Skoczowie w skład któ-

rych wchodzi także ustronńska kuźnia, otrzymały certyfikat jakości ISO 9002, co oznacza wejście do grupy wiarygodnych partnerów rynkowych. Certyfikat ma ważność do sierpnia 1998 r.

* * *

Kilkanaście sklepów, 2 stołówki, 3 zakłady wytwórcze i 2 restauracje posiada PSS Konsum Robotniczy w Cieszyńsku, działający 77 rok. Jeszcze 8 lat temu PSS miał blisko 90 placówek. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Czerwcowe ulewę, które nawiedziły Ustron spowodowały konieczność kontrolowania stanu niektórych potoków i rzeki Wisły. 17 czerwca funkcjonariusze SM sprawdzali poziom wody w Młynówce i stan techniczny śluz. Niedaleko ul. Zabytkowej, gdzie przez potok przeprowadzono rury, gałęzie i papier utworzyły tamę zatrzymując się na osłaniających rury kratkach. Młynówka niegroźnie wylała. Tamę zlikwidowano. Na terenie całego miasta załało niektóre piwnice.

Na ślubnym kobiercu stanęli:

14 czerwca 1997 r.

Aneta Mach - Goleśzów i Władimir Kunrad - Ustron
Małgorzata Czyż - Ustron i Ireneusz Woźniczka - Thuczań
Bożena Przemek - Chybie i Radosław Panasiuk - Skoczów

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Cecylia Perliceusz, lat 92, ul. Konopnickiej 8
Helena Szturc, lat 80, ul. Łączna 18



Fot. W. Suchta

Podczas patroli, które funkcjonariusze straży miejskiej przeprowadzili w sobotę i niedzielę (14 i 15.06) nałożono 16 mandatów karnych na łączną sumę 535 zł za parkowanie na terenach zielonych i wałach Wisły. Winnymi kierowcami okazują się być nie tylko przyjezdni, ale też mieszkańcy Ustronia. Dodajmy, że za wjazd do lasu, na wały rzeczne itp. grozi mandat nawet do 500 złotych.

Ci, którzy od nas odeszli:

Józef Szkaradnik, lat 83, ul. Jelenica 41
Józef Szczepański, lat 62, os. Cieszyńskie 4/3

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że 16 czerwca 1997 r. zmarł w Łaziskach górnych Szlachetny Człowiek

śp. Rudolf Tyrna

nasz wieloletni przyjaciel i dobroczyńca. Będziemy Go zawsze wspominać z wdzięcznością.

Otto i Krystyna
Winecki-Windholz
wraz z rodziną z Australii

Naczelnemu lekarzowi

Zbigniewowi Eysymonttowi

najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci ojca

składają pracownicy
Wydziału Zamiejscowego
GCR "Repty" w Ustroniu

Serdeczne podziękowania za pomoc i wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie

śp. Józefa Szkaradnika

księżom, krewnym, sąsiadom, znajomym
i delegacjom zakładów pracy
składa córka i synowie z rodzinami.

KRONIKA POLICYJNA

12.06.97 r.

O godz. 19.30 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Cieszyńską kierująca subaru obywatelka Czech wymusiła pierwszeństwo przejazdu na mieszkańcu Cieszyńska jadącym fiatem 126p. W wyniku zderzenia sprawcy nie doznała złamania ręki.

13.06.97 r.

Na ul. Szpitalnej kierująca fiatem 126p, mieszkanka Bielska-Białej niewłaściwie wykonała manewr wymijania i doprowadziła do kolizji z mieszkańcem Bytomia kierującym renaultem. Sprawczynię kolizji ukarano mandatem w wysokości 200 zł.

14.06.97 r.

O godz. 11.30 na ul. Szpitalnej spalili się wartburg należący do

mieszkanki naszego miasta. Straty oszacowano na 1000 zł. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

14.06.97 r.

O godz. 19.00 na ul. 3 Maja kierujący fiatem 126p mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Wisły jadącym fordem fiestą. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

14.06.97 r.

O godz. 23.50 patrol policji zatrzymał zachowującego się podejrzanie mężczyznę, który nie posiadał żadnych dokumentów stwierdzających jego tożsamość. Ustalono, iż jest to od dawna poszukiwany oszust, za którym rozesłano listy gończe. Zatrzymanego przetransportowano do Zakładu Karnego w Cieszynie.

STRAŻ MIEJSKA

12.06. — Przeprowadzono kontrolę wesołego miasteczka w Polanie. Nie stwierdzono uchybień.

17.06. — Ukazano mandatem w wysokości 25 zł mieszkańca

Górek Wielkich za rozwieszanie ogłoszeń w miejscach niedozwolonych.

18.06. — Kontrolowano stan techniczny reklam i znaków drogowych na terenie całego miasta. Nie stwierdzono żadnych uchybień.

NAPAD NA JUBILERA

O zuchwałym napadzie na sklep jubilerski przy ul. 9 Listopada mówiono w całym Ustroniu już w kilka godzin po fakcie. Niestety nie udało się ująć bandytów, którzy zrabowali wyroby jubilerskie o łącznej wartości 30.000 zł. Według informacji policji napad miał następujący przebieg:

Po otwarciu sklepu, około godz. 9.15 - 9.20, do środka wszedł młody mężczyzna w wieku 22 - 26 lat, wzrostu 175 - 180 cm, o ciemnych włosach, schludnie ubrany w ciemną marynarkę i ciemne spodnie. Miał zaczesane do góry włosy, posmarowane prawdopodobnie brylantyną. Poprosił o pokazanie złota znajdującego się w jednej z gablot. W tym czasie do sklepu wchodzi drugi mężczyzna, blondyn ubrany w komplet jeansowy. Mimo padającego deszczu obaj mężczyźni mieli całkiem suche ubrania. Prawdopodobnie w okolicach sklepu zaparkowali samochód. Gdy wchodzi do sklepu drugi mężczyzna, pierwszy wyciąga pistolet, terroryzuje nim sprzedaw-

czynię i wyprowadza ją na zaplecze. W tym czasie blondyn pakuje cenną biżuterię do torby podróżnej.

O godz. 9.30 o napadzie zostaje poinformowana policja. Mimo blokady dróg bandytów nie ujęto. Istnieje przypuszczenie, że być może wcześniej widział ich ktoś w innych rejonach Ustronia. Obok prezentujemy portret pamięciowy jednego z bandytów. Policja zwraca się z prośbą o wszelkie informacje związane z napadem. Zapewnia się pełną dyskrecję.



Gazeta Ustronska 3



Każdy chciał mieć autograf Z. Bońki

Fot. W. Suchta

FINAL SUPERGOLA

Reprezentacja Polski w piłce nożnej, Zbigniew Boniek i Lesław Ćmikiewicz, boisko Kuźni Ustron wypełnione młodzieżą grającą w futbol, jednym słowem, wielkie piłkarskie święto w Ustroniu z okazji ogólnopolskiego finału turnieju dzieci w piłce nożnej „Supergol”. Tylko feralnej dacie finału — 13 maja w piątek — przypisać należy brak na stadionie dzieci z Ustronia. Jak dowiedzieliśmy się od działaczy Kuźni, wszystkie szkoły podstawowe były poinformowane. Na stadion trafiła tylko jedna klasa z SP-1.

We wszystkich okręgach PZPN wystartowało około 3500 drużyn chłopców i dziewcząt w tegorocznej edycji Supergola. 16 najlepszych zespołów przyjechało do Ustronia rozegrać finały, w których zwyciężyły drużyny: rocznik 1984 dziewcząt — Częstochowa, chłopców — „Maczki” Poznań, rocznik 1986 dziewcząt — „Pogórze” Gdynia, chłopców — „Maczki” Poznań. Szczególnie widoczna była dominacja chłopców z Poznania, którzy w grupie starszej wygrali mecz finałowy różnicą 15 bramek.

— Dyskutujemy nad tym jak podnieść poziom polskiego futbolu, jeden drugiemu ubliża, ale merytorycznych uwag jeszcze nie słyszałem — twierdzi L. Ćmikiewicz. — 4,5% młodzieży ma kontakt ze sportem, a 50% umieralności w Polsce, to choroby układu krążenia. Poprzez te dane musimy patrzeć na sport. Dodam, że padła lekkoatletyka, a wiadomo, że jeśli są dobrzy lekkoatleci, to i w innych sportach są sukcesy. Teraz pracuję w PZPN z młodzieżą. Na takim turnieju jak Supergol widać prawdziwe lzy i prawdziwy uśmiech. Dla tych dzieci warto coś robić. Później jednak coś złego się dzieje. Już samo zachowanie niektórych wychowawców jest nie takie, jakiego się spodziewamy. Trochę charakterów trenerskich wyprostowaliśmy, ale nie zawsze się to udaje. Często właśnie dorośli psują dzieciom zabawę.

Zapytałem też L. Ćmikiewicza o drużyny dziewcząt. Jego zdaniem, tam gdzie są dziewczęta, przychodzi od razu dwa razy więcej chłopaków i trzeba zobaczyć jak się wtedy poprawnie zachowują.



Fot. W. Suchta

— Sport uczy koleżeństwa, przyjaźni, ale też umiejętności przegrywania — mówi Elżbieta Szymańska, trenerka drużyny dziewcząt z SP-12 w Koninie, która zajęła trzecie miejsce. — Muszą umieć się pozbierać po przegranej i ruszyć znowu do akcji. Teraz mają przed sobą karierę i wiem, że wiele z nich po skończeniu podstawówki będzie kontynuować treningi.

Najlepszym rozdano wspaniałe nagrody. Cztery drużyny, które zwyciężyły w swych kategoriach, pojedą na ufundowane przez Z. Bońkę dwutygodniowe kolonie do Włoch. Były puchary i inne nagrody rzeczowe.

— Trenujemy cztery razy w tygodniu — mówi Halina Krefft trenerka najlepszej drużyny dziewcząt z Gdyni. — Bardzo chętnie grają w piłkę, a ten sukces sprawi, że pracować będą jeszcze sumiennie.

Przez cały czas wśród młodych zawodników i zawodniczek uwijał się Z. Boniek. Podpisał setki autografów, zajmował się sprawami organizacyjnymi, dopingował grające drużyny, a przy tym nie miał kłopotów, by znaleźć czas dla każdego młodego człowieka, który chciał się czegoś od sławy piłkarskiej dowiedzieć. My poprosiliśmy Z. Bońkę o krótką rozmowę.

— Dlaczego finał Supergola odbył się w Ustroniu?

— Wybraliśmy miejsce, w którym jest miło, przyjemnie, gościnnie, a poza tym nie jest to takie łatwe w Polsce zaprosić 200 osób.



Fot. W. Suchta

Dlatego właśnie Ustron. Jest tu też wspaniały mały stadion, a ja chciałbym widzieć go wypełniony dziećmi co dzień.

— Trudno jednak zachęcić młodych ludzi do sportu.

— Wszystko zależy od nas, dorosłych. Dzieci nie można trzymać w domu, ale przebywać z nimi na świeżym powietrzu. Przecież aż przyjemnie popatrzeć jak tu dzisiaj grały dziewczynki. Trzeba widzieć jak się cieszą z wygranej.

— Koszykówka sprawiła, że piłka nożna nie jest już dziś tak popularna.

— Jesteśmy słabi, nie liczymy się na świecie, a młodzież idzie tam gdzie są sukcesy, gdzie coś się dzieje.

— W koszykówce też nie mamy zawrotnych sukcesów.

— Ale tam nie ma przynajmniej tego chamstwa, tego wszystkiego co dzieje się w polskim futbolu. Poza tym wcale tak mało młodzieży nie gra w piłkę nożną. Może tego nie widać, ale oni grają.

— U nas w Ustroniu na treningi przyjmuje się wszystkich, a tłoku nie ma.

— Społeczeństwo, które dba o siebie, dba przede wszystkim o swoją młodzież. My to w końcu musimy zrozumieć. Mnie ten turniej też kosztował strasznie dużo sił, ale bez wysiłku człowiek nic nie osiąga, siedzi w domu i ogląda telewizję. W końcu żyjemy dla dzieciaków i przyjemnie spojrzeć jak się bawią. A to, że ich nie ma na boiskach i podwórkach, to trudno. Od razu temu nie zaradzimy.

— Sporo było drużyn dziewcząt. Może z nich wyrosną reprezentantki kraju, które w końcu coś dla polskiej piłki wywalczą, gdy mężczyźni raz po raz zawodzą.

— Miejmy nadzieję, że tak się stanie.

Wojciech Suchta

Na zaproszenie Samorządu Polskiej Mniejszości Narodowej XI Dzielnicy, od 6 do 9 czerwca przebywała w Budapeszcie delegacja Estrady Ludowej „Czantoria” w składzie: **Waleria Albrewczyńska, Zofia Hanzlik, Daniela Labuz, Halina Szarowska, Joanna Szczesniewska, Jan Albrewczyński, Marcin Adamczyk, Zbigniew Szczesniewski, Rafał Winter i Piotr Zwias.**

7 czerwca rozpoczęto obchody Dni Mniejszości Narodowych w XI dzielnicy Budapesztu. Odbyło się nabożeństwo ekumeniczne w Kaplicy Skalnej na górze Św. Gellérta z udziałem Niemców, Ormian, Polaków i Cyganów. Nabożeństwo celebrowali: **ks. Marek Zygałdo** — proboszcz Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie, ewangelicki pastor **Dietrich Tiggeman, dr Leskowski-Pal** - Ormianin i **dr Guzik Tamaś**. Polonia węgierska zjechała ze wszystkich stron. Rozpoczęto kościelnym hymnem „Boże, coś Polskę” zaintonowanym przez Rege Beláné. Całą uroczystość filmowała telewizja węgierska. Wzniosłym momentem było odśpiewanie „Apelu Jasnogórskiego” we wnętrzu Kaplicy Skalnej, którą zdobi wyrzeźbiony orzeł w koronie i meble — dar Fabryki Mebli w Swarzędzu. Po uro-

SPOTKANIE Z POLONIĄ



Spotkanie po koncercie w Stowarzyszeniu im. J. Bema.

czystościach kościelnych, w Hotelu Gellérta odbyło się Forum Polityczne.

O godz. 15.00 rozpoczął się III Festiwal „Paneuropa”. Doskonale tańczyły, śpiewały i przedstawiały narodowe obrzędy zespoły reprezentujące mniejszości narodowe: armeńską, cygańską i niemiecką. Następnie **Bea Cseceserits** — przewodnicząca Komisji Kultury Budapesztu zapowiedziała Estradę Ludową „Czantoria”.

Z drżeniem serca i dużym poczuciem odpowiedzialności rozpoczęliśmy nasz artystyczny program. Śpiewane przez nas

pieśni powtarzane cichutko przez publiczność potęgowały nasz wysiłek, zaś łzy spływające po twarzach emigracji politycznej nasuwały wiele refleksji. Oklaskom nie było końca, a 10-osobowa reprezentacja „Czantorii” odetchnęła z ulgą, że wykonała swą misję należycie.

Wieczorem artystycznym wrażeniom nie było końca. Byliśmy uczestnikami balu zorganizowanego przez mniejszość cygańską. Doborowa cygańska muzyka, tańce i regionalne węgierskie potrawy umilały integrację środowiska.

8 czerwca na zaproszenie Rege Beláné uczestniczyliśmy w mszy św. w Kościele p.w. N.M.P. Wspomożycieli w Budapeszcie. Po mszy **ks. Maciej Józefowicz** opowiedział ciekawe historie polskich uchodźców przechowywanych przez Węgrów.

O godz. 19.00 rozpoczął się w Beskim Stowarzyszeniu Kulturowym im. J. Bema koncert EL „Czantoria”. W drugiej części królowała piosenka biesiadna, którą wykonywano wspólnie. Ten śpiew cieszył się ogromną popularnością. Od przewodniczącego Stowarzyszenia dowiedzieliśmy się o dokonaniach Węgierskiej Polonii. Wszyscy pragną rozpowszechniać kulturę polską, pielęgnując jednocześnie tradycję więzi polsko-węgierskiej.

Dla nas uroczystość w Budapeszcie jest przykładem na to, jak z dala od ojczyzny można ją kochać i kultywować swą polskość. Polonia na Węgrzech liczy około 10 tys. osób, w Budapeszcie mieszka 3 - 4 tys. Od stycznia 1995 roku jej oficjalnym przedstawicielem wobec władz węgierskich jest Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej. I Węgrzy i Polacy czują się ze sobą naprawdę dobrze. Dzięki takim uroczystościom czują się jeszcze lepiej.

Daniela Labuz

BEZ DZIERŻAWCY

29 czerwca nastąpi Inauguracja Sezonu „Ustrońskie Lato Artystyczne '97” z udziałem **Bogdana Smolenia** i tym samym rozpocznie się cykl imprez kulturalnych i koncertów na scenie w Parku Kuracyjnym.

Przypomnijmy, że przez wiele lat amfiteatr zarządzany był przez Urząd Miejski, a konkretnie Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, poprzez podnajmowanie sceny konkretnym organizatorom imprez artystycznych. Sprawami techniczno-administracyjnymi zajmował się zatrudniony tam gospodarz. W ubiegłym roku znalazł się dzierżawca, który na 12 miesięcy przejął amfiteatr. Jeśli chodzi o prowadzoną działalność artystyczną, Urząd Miejski nie miał żadnych zastrzeżeń, jednak pojawiły się pewne kłopoty finansowe. Dzierżawca do tej pory nie rozliczył się i jest zadłużony wobec miasta. W tym roku ponownie ogłoszono konkurs ofert na dzierżawę obiektu, z myślą o zawarciu umowy kilkuletniej. Miała by ona dać dzierżawcy możliwość zaplanowania remontów, ewentualnych inwestycji i czas na perspektywiczne myślenie o obiekcie. Nikt się nie zgłosił.

Podjęto w końcu decyzję, by amfiteatr przekazać w zarząd Miejskiemu Domowi Kultury „Prażakówka”. Przemawiało za tym wiele aspektów, między innymi finansowe. Pracownicy zatrudnieni w Domu Kultury, mogą się zajmować amfiteatrem w ramach swoich obowiązków. Wykorzystane są w ten sposób etaty konserwatora i sprzątaczek. Do sezonu letniego obiekt został przygotowany właśnie przez tych pracowników.

Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki **Danuta Koenig** powiedziała nam:

— W tym roku z budżetu miasta na amfiteatr nie przeznaczono żadnych dodatkowych środków. Tak jak w ubiegłych latach zarezerwowane były pieniądze na obsługę imprez kulturalnych organizowanych przez miasto, pokrywające koszty energii, wywozu nieczystości, scenografii itp. Tę sumę, a także 5.000 zł z Wydziału Inwestycyjno Technicznego przeznaczone na drobne remonty — wymiana drzwi, poprawienie instalacji wodno-kanalizacyjnej — przelano na konto MDK, a jego dyrektorka będzie pieniędzmi dysponowała. (mn)



Aby amfiteatr nie świecił pustkami ...

Fot. W. Suchta

Gazeta Ustrońska 5

W czwartek 12 czerwca przy ul. Ogrodowej odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika upamiętniającego miejsce, w którym stała przed wojną synagoga. O samej uroczystości, w której uczestniczyli licznie mieszkańcy Ustronia i miast okolicznych, pisaliśmy w poprzednim numerze GU. Chcielibyśmy jednak przedstawić niektóre mowy wygłoszone podczas tej uroczystości. Poniżej obszernie fragmenty wystąpień:

Przewodniczącego Rady Miejskiej **Franciszka Korcza**:

W miejscu, w którym stoimy, 96 lat temu podjęto ostateczną decyzję o budowie Domu Modlitwy w Ustroniu i przyjęto projekt opracowany przez architektów: Ernesta Lindnera i Teodora Schreyera. Pół roku przedtem, 25 listopada 1900 r., w mieszkaniu Ludwika Reichenbauera odbyło się pierwsze spotkanie ustroniskich Izraelitów, mające na celu powołanie Związku Bożniczego, czytamy w dokumencie wystawionym z okazji położenia ostatniego kamienia w Izraelickim Domu Modlitwy w Ustroniu. Do Komitetu Budowy należały rodziny Dattnerów, Flaków, Windholzów, Silbermanów i Steinhauerów. 28 maja 1901 r. położono uroczystie kamień węgielny. W punkcie 10. dokumentu czytamy: „Dzisiaj jesteśmy szczęśliwi, radośni i z wdzięcznym sercem przedkładając załączony program poświęcenia, kierujemy naszą najgłębszą modlitwę do Najdobroliwszego Ojca, aby łaskawie spojrzał na nasze święte dzieło, aby ustawicznie wysłuchiwał naszych modłów w Domu Bożym i aby nam zawsze udzielał swego błogosławieństwa. Amen.”

Starci mieszkańcy miejscowości ustroniskiej pamiętają dawne rodziny Adlerów, Dattnerów, Grinnkrautów, Windholzów, Goldfingerów, Lipszyców, Silbermanów i wielu, wielu innych. Należeli do społeczności ustroniskiej, przyczyniali się do rozwoju tej miejscowości, mieli swe miejsce w jej codziennym życiu. Aż nadszedł tragiczny dzień 1 września 1939 r. Faszystom niemieckim z obłąkaną ideologią nazizmu deptał systematycznie naszą ojczyznę w myśl założenia: Polen und Juden müssen wir ausrotten. Już 15 września 1939 r. o godz. 4.30 nad ranem synagoga w Ustroniu została zamknięta spalona i z początkiem 1940 r. doszczętnie rozebrana. Naznaczeni gwiazdą Dawida, bezbronni, upakowani na wszelkie sposoby, prześladowani, wypędzani ze swych domów, najpierw na tzw. Bretnerówkę, zostawiając cały dobytek, który konfiskowano, następnie byli transportowani do większych obozów przejściowych i obozów zagłady. Jest z nami Oton Windholz, który przeszedł całą gehennę. Tylko nieliczni przeżyli.

Minęły lata, nadal mijają, wiele nie odkrytych miejsc tragedii ciąży kamieniom, przeraża okrucieństwem, nie sposób wymienić wszystkiego. W obecnym stuleciu osiągnięto zawrotne wyniki naukowe i postęp techniczny, chociażby wspomnieć lądowanie człowieka na Księżycu. W tym samym czasie człowiek człowiekowi zgotował obozy koncentracyjne z komorami gazowymi, krematoriami, obozy ciężkiej pracy, łagry i różne perfidne tortury. Te cechy są następstwem panoszącego się egoizmu i braku miłości człowieka do człowieka. Wierzę mocno, że okres szalejącego rasizmu i totalizmu już więcej do nas nie wróci, a panujące zło będzie pokonywane dobrem. Ten kamień, pomnik z pozoru niemy, mówi, przekazuje prawdę o czasach pogard, potępia ideologię, dla której nie ma miejsca w rodzinie ludzkiej, w rodzinie człowieczej. Cisza, która otacza ten pomnik, zatopiona jest w przeszłości. Woła i krzyczeć nie przestanie.

Ks. kanonika **Antoniego Sapoty**:

Miejsce, na którym stoisz, święte jest. Takie słowa powinniśmy usłyszeć w tym miejscu, dlatego że jest to miejsce modlitwy. Niezależnie czy nadal gromadzi ludzi do modlitwy, niezależnie od tego czy w takim czy innym okresie gromadziło — to miejsce było

i pozostanie miejscem modlitwy. Każde miejsce, gdzie człowiek się modli, przez modlitwę staje się święte. Dlatego uważam, że ci, którzy przypominają o tym stawiając tu pomnik, czynią dobrze, przypominają, że w modlitwie należy jednoczyć się z Bogiem, bo gdy Bóg stwarzał, powiedział, że wszystko jest dobre. Dlatego człowiek i miejsce przez niego uświęcone jest dobre. Dziękuję, że to

w naszym mieście, dziękuję, że to akurat tak się stało, że nasza parafia przeżywa 550 lat swego istnienia i w czasie tego jubileuszu odbywa się i ta uroczystość. Ktoś powie, odległa, a jednak bardzo bliska, bo przez modlitwę do jednego Boga jesteśmy jego dziećmi.

Ks. **Piotra Wowrego**:

„Społeczność żydowska odegrała poważną rolę w dziejach Ustronia. Pracowali, cieszyli się i cierpieli razem z nami. Byli tak samo jak my dobrzy i mniej dobrzy, a dzisiaj już ich nie ma i nie wiadomo czy kiedyś będą. Powinien po nich pozostać choćby skromny ślad.”

Tak pisał w 8 numerze Pamiętnika Ustroniskiego Józef Pilch. Rzeczywiście, kiedy kogoś już nie ma, zaciera się jego obraz lub

znieszczała w pamięci następnych pokoleń. Mniejszości narodowe, o których wiedza jest zazwyczaj niewielka, słabo poparta doświadczeniem czy bezpośrednim kontaktem, oceniane są na podstawie pewnego stereotypu, obrazu sztucznie stworzonego w świadomości. Na podstawie uogólnień pozbawionych związku z rzeczywistością ludzie wyrabiają sobie trwałe sądy o wyglądzie zachowaniu, czy cechach wyróżniających daną grupę etniczną lub religijną. Taki stereotyp, czasem nasycony wrogością, wywołuje z kolei uprzedzenia powodujące odrzucenie lub niemożność skorygowania fałszywego wyobrażenia.

Ofiarą tego typu ksenofobii częstokroć padał naród żydowski. A działo się tak gdy zapomniano, iż od 1000 lat Żydzi byli jednym z ważnych elementów życia polskiego. Od samego początku dziejów Polski dawała się zauważyć obecność Żydów i udział ich w życiu zbiorowym. (...) W Ustroniu notowana jest przeszło półtorawiekowa ich obecność. O tej obecności dzisiaj nie możemy zapomnieć. Społeczeństwo demokratyczne, to społeczeństwo ludzi poinformowanych, rozumiejących się nawzajem, to społeczeństwo otwarte na drugiego. Niechaj temu celowi służyć będzie pomnik upamiętniający synagogę żydowską w Ustroniu. Shalom Alechem.

★ ★ ★

Kadisz — modlitwę za zmarłych — odmówił **Oton Windholz**.

Wielkie imię Jego, wielkie w świecie, który Sam stworzył według Swojej woli. Niechaj ustanowi Swe królowanie, niechaj sprawdzi wyzwolenie, niechaj ześle już wkrótce Mesjasza, za życia naszego i za dni waszych, życia całego domu Izraela, szybko i w bliskim czasie. Amen.

Niechaj Jego wielkie imię będzie błogosławione na wieki wieków. Niechaj będzie błogosławione i pochwalone, opiewane i wywyższone, wzniesione i wyświeconie, uwielbiane i wystawione, święte imię Jego. Niech będzie błogosławiony ponad wszystkie błogosławieństwa i pieśni, pochwalne hymny i dziękczynienia wypowiadane na tym świecie. Amen.

Niechaj zapanuje pokój i szczęśliwe życie dla nas i dla całego Izraela. Amen.

Temu, który sprawił pokój na wysokościach, oby zesał pokój i dla nas i dla całego Izraela. Amen.

Oby Bóg wspomniął dusze, które udały się na wieczną wędrówkę, przez to, że ja ślubuję ofiarę za nie. Niech w nagrodę za to ich dusze będą włączone w życie wieczne wraz z duszami Abrahama, Izaaka, Jakuba, Sary, Rebeki, Raheli oraz z resztą dusz sprawiedliwych, które są w ogrodzie Eden. Amen.

SKROMNY ŚLAD



str. 202. W. 107

PODPARCIE GŁOSU

— Szczerze mówiąc liczyłam na przejście do drugiego etapu, choć z drugiej strony wiedziałam, że w tym konkursie biorą udział dobrzy śpiewacy. Przejście do trzeciego, to już sukces — mówi Ewa Kornas o swym udziale w VII Konkursie Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu. W Ustroniu Ewę Kornas znamy głównie z występów z Estradą Ludową „Czantoria”.

W wieku 6 lat zaczęła uczyć się gry na skrzypcach u pana Midra, później ukończyła Szkołę Muzyczną w Cieszynie, by następnie podjąć naukę w Szkole Muzycznej II stopnia w Gliwicach. Już w drugiej klasie zdobyła wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym Uczniów Szkół Muzycznych II stopnia im. Franciszki Plattówny we Wrocławiu. W dwa lata później w tym samym konkursie jest najlepsza. Następnie zdaje egzaminy i zostaje studentką pierwszego roku Śląskiej Akademii Muzycznej. Już wytypowanie jej do udziału w konkursie w Nowym Sączu można uznać za sukces. Studentom pierwszego roku raczej się to nie zdarza. W macierzystej uczelni wytypowano do Nowego Sącza 9 studentów. Choć regulamin konkursu tego nie określa we wszystkich akademiach odbywają się wstępne eliminacje.

— **Było bardzo miło, rodzinie** — wspomina konkurs E. Kornas. — **Oczywiście nie da się uniknąć rywalizacji, natomiast nie jest ona widoczna. Wiadomo, każdy chce być najlepszy.**

W sumie rywalizowało 83 młodych śpiewaków, studentów i absolwentów wszystkich polskich akademii muzycznych, przyjechały także ekipy z Białorusi, Ukrainy, Kanady i Japonii. Do drugiego etapu zakwalifikowano 25 osób, do trzeciego 10. Spośród tej dziesiątki, sześć wyróżniono. Znalazła się wśród nich na piątym miejscu Ewa Kornas, która dodatkowo otrzymała nagrodę przewodniczącej Komisji Konkursu Heleny Łazarzkiej, stypendium na kurs wokalny w Salzburgu. E. Kornas jest sopranistką, a podczas koncertu laureatów zaśpiewała arię Lauretty z opery „Gianni Schicchi” G. Pucciniego. Akompaniowała jej Ewa Jeruzal.

— Dobre śpiewanie to przede wszystkim ogromna muzykalność — twierdzi E. Kornas, gdy pytam o konieczne predyspozycje do śpiewu. — Moim zdaniem jest to talent wrodzony — albo się człowiek rodzi z muzykalnością albo nie. Głos o brzydszej barwie można pracą doprowadzić do pięknego brzmienia, natomiast muzykalność musi być wrodzona. Na konkursach najbardziej ceni się piękną barwę, muzykalność, indywidualność, odpowiednią interpretację i na pewno technikę. Im lepsza technika, tym śpiewak dłużej występuje. Hiolski śpiewał w wieku 75 lat ponieważ miał technikę śpiewania. W gruncie rzeczy technika opiera się na odpowiednim oddechu, na podparciu głosu, na dobrym przepływowym oddechu. To czy technika jest dobra czy zła wychodzi właśnie pod koniec kariery śpiewaka.



Fot. W. Suchta

— **Czym dla pani są występy z EL „Czantoria”?**

— Z „Czantoria” śpiewam już od 10 lat. Początkowo w Małej Czantorii. Dało mi to na pewno obycie ze sceną, miałam partie solowe. Jeżeli student śpiewa dwa razy w ciągu roku na egzaminach, to może go zżerać trema, nie zawsze jest w stanie pokazać swe możliwości muzyczne. Gdy jest okazja śpiewać gdzie indziej, wystąpić na scenie, to od razu widać tego efekty. Załatwić sobie występy jest bardzo ciężko i taka możliwość jest dla mnie ważna. Właśnie wielu studentów narzeka na brak możliwości koncertowania.

— **A co pani sądzi o dziecięcym zespole „Równica”?**

— Jest świetny. Należy się cieszyć, że młodzi ludzie chcą śpiewać, występować, tańczyć. To właśnie daje obycie ze sceną. Kilka osób z tego zespołu w przyszłości będzie umieć śpiewać, tańczyć, a to jest dla nich pierwszy sprawdzian. Oni już widzą czy się nadają, czy są w stanie przekazać coś publiczności.

— **Czy nadal zamierza pani występować z „Czantoria”?**

— Nie chcę zaniebijać zespołu. Z reguły występuję w soboty i niedziele, gdy jestem w Ustroniu. Muszę jednak pamiętać też o egzaminach na uczelni, innych koncertach. Jeżeli tylko znajdę czas, zamierzam z „Czantoria” występować. Wiem jednak, że może się zdarzyć, iż trzeba będzie koncerty ograniczyć.

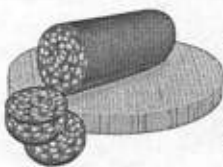
Przed Ewą Kornas jeszcze cztery lata studiów. Sama twierdzi, że zdobywanie wyróżnień na konkursach nie gwarantuje angażu w operze. Ma nadzieję, że i w Polsce pojawiają się ludzie załatwiający kontrakty, nagrania i angaże śpiewakom. Wtedy faktycznie można myśleć tylko o śpiewaniu. Gdy pytam o zainteresowania, odpowiada od razu — gra na skrzypcach, a poza muzyką lubi teatr, film. Z ochotą jeździ na rowerze.

Wojśław Suchta

Hotel „Jaskółka” zatrudni

KELNERKĘ

Tel. 54-48-40 Ustron, ul. Zdrojowa 10



ZAPRASZAMY!

nowo otwarty

SKLEP MIĘSNY

POLECA WYROBY WĘDLINIARSKIE NAJLEPSZEJ
JAKOŚCI Z PSZCZYNY

w cenach hurtowych

Ustron - Brzegi przy Hurtowni Wędlin, Ustron ul. 3 Maja 62

SZCZEROŚĆ SERC

„Koncert ze szczerego serca” wykonany w dniu 25 maja 1997 r. z okazji Dnia Matki przez Orkiestrę Salonową Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie pod kierownictwem artystycznym Hilarego Drozda okazał się imprezą nader udaną. Na widowni zasiadło blisko 400 słuchaczy w różnym wieku. Koncert przyjęty przez publiczność owacyjnie przyniósł Kołu terenowemu Polskiego Związku Głuchych w Cieszynie łączny dochód w wysokości 3.940 zł. Zdołano uruchomić całe pokłady ludzkiej życzliwości, dobroci i pracy. Uniwersytet Śląski w Cieszynie udostępnił bezpłatnie swoją aulę, Drukarnia Offsetdruk w Cieszynie gratisowo wydrukowała plakaty i programy. Jeden ze sponsorów koncertu, Bracki browar Zamkowy w Cieszynie, wyasygnował dodatkowo 700 złotych na dofinansowanie zakupu telefaksu dla Koła Terenowego w Cieszynie. Nie zabrakło wzruszeń i gorących podziękowań. Pieniądze z koncertu będą wydawane sukcesywnie zgodnie z decyzjami Zarządu Koła Terenowego Polskiego Związku Głuchych w Cieszynie na najpilniejsze społeczne potrzeby inwalidów słuchu Ziemi Cieszyńskiej zrzeszonych w tym Kole.

Irena Maliborska

Gazeta Ustrońska 7



Fot. W. Suchta

ZEBRANIA NON-STOP

„Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej za miniony rok sprawozdawczy sporządził zastępca rady Nadzorczej z przewodniczącym J. Cieślarem.” Tak kończy się protokół z drugiej części nadzwyczajnego zebrania przedstawicieli członków SM „Zacisze”. Sprawa jest o tyle ciekawa, że nie wszyscy są przekonani o prawomocności odwołania Rady Nadzorczej, nie wszyscy też są w stanie zaakceptować uchwały podejmowane przez zebranie przedstawicieli. Już samo ogłoszenie zwołania drugiej części zebrania okazało się niezgodne ze statutem. Stwierdzono jednakże, że skoro dopuszczalne są przerwy w obradach, np. na papierosa lub by poczynić ablucje, to przecież nigdzie w statucie nie powiedziano jak długie mogą być takie przerwy. Myć można się i miesiąc.

Pierwsza część zebrania odbyła się w tzw. pierwszym terminie, więc wszystkie uchwały powinny być podejmowane w obecności ponad połowy przedstawicieli z osiedli. Tego warunku niestety nie spełniono, a konkretne uchwały podjęto. 19 maja głosowano do godz. 23.50 po czym postanowiono przełożyć zebranie na 16 czerwca. W międzyczasie odbyło się zebranie mieszkańców os. Manhattan, na którym odwołano przedstawicieli z tego osiedla i wybrano nowych. Jedni i drudzy zjawili się na drugiej części zebrania 16 czerwca. Jedni i drudzy chcieli głosować. Pierwsi, gdyż to oni zebranie rozpoczęli i oni winni je zakończyć. Drudzy, gdyż uważają się za prawomocnie wybranych. Spory proceduralne wokół tego problemu trwały ponad godzinę. Na dodatek pomyłono komisję skrutacyjną z wyborczą. Ale i z tego problemu udało się wybrnąć, po prostu głosując zmiany nazw komisji — skrutacyjnej na wyborczą i na odwrót. Dodatkowo zarząd SM „Zacisze” całe zebranie uważa za nielegalne, o czym poinformował mieszkańców. Wywołało to oburzenie zebranych, głównie przedstawicieli os. Manhattan i os. Cieszyńskiego.

Zebrania w SM „Zacisze” mają swój ustalony porządek. Prawie już tradycją się staje, że po trzech godzinach obrad radca prawny wyjaśnia zebranych, że działają niezgodnie ze statutem, podejmując uchwały, które bardzo prosto można zakwestionować. Zawsze takie stwierdzenie spotyka się z okrzykami niezadowolenia i obrady trwają dalej. 16 czerwca też obradowano dalej, co więcej wybrano Radę Nadzorczą SM „Zacisze”. Zaproponowano nawet do nowej RN Stefana Dorodźkiego, którego w pierwszej części zebrania z hukiem z tejże RN usunięto. Sam S. Dorodźki nieco zaskoczony, pytał czy nie warto po prostu ustalić, czy całe to zebranie jest prawomocne. Wybierano jednak dalej, a nowa RN ukonstytuowała się w składzie: przewodniczący — **Andrzej Szcześniewski**, zastępca przewodniczącego — **Bronisław Brandys**, sekretarz — **Anna Stefania Borowiecka**. Spośród członków RN wybrano: Komisję Rewizyjną: przewodniczący — **Jerzy Ochman**, członkowie — **Lidia Urbanik**, **Marianna Słaby**, **Krystyna Hann**, Komisję Mieszkaniową: przewodniczący — **Wiktor Cibor**, członek — **Marianna Ogrodzka**, Komisję Gospodarki Zasobami Mieszkańcowi: przewodniczący — **Stanisław Lebiecznik**, członkowie — **Maria Krystyna Walawska**, **Teresa Witoszek**. Ustalono też termin następnego zebrania na 26 czerwca o godz. 17. (ws)

8 Gazeta Ustrońska

BEZ OBRAZY

W relacji z ostatniej sesji RM (GU 23/97) znalazła się wypowiedź radnego Jana Szwarca dotycząca Wytwórni Wód Mineralnych „Ustronianka”. Z jej treścią generalnie nie zgodził się właściciel „Ustronianki” Michał Bożek. Radny i przedsiębiorca spotkali się. J. Szwarz wyjaśnił, iż nie było jego celem podważenie dobrego imienia firmy, a jedynie zasygnalizowanie problemów związanych z funkcjonowaniem zakładu przy ul. Jelenica i wyjście naprzeciw postulatów mieszkańców. „Ustronianka” jest firmą miastu potrzebną, daje miejsca pracy, promuje Ustroń i na pewno nie można tej firmie utrudniać pracy.



Na sobotę 14 czerwca zaplanowano w amfiteatrze spektakl Paula Maara pod tytułem „Kikerikiste czyli kukuryku na patyku”. Artysty Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach mieli bawić przez dwie godziny widzów od 5 do 105 lat. Niestety widzowie nie dopisali, a dokładnie mówiąc nie było ani jednego. Ponad pół godziny scenografia pozostawała na deskach, z głośników płynęła wesoła muzyka, a aktorzy zapełniali, że zagrają nawet dla 20

KUKURYKU

osób. Cała sytuacja wyglądała po prostu żałośnie. Przyczyny tego stanu rzeczy mogą być różne. Na krótko przed mającym odbyć się spektaklem nad Ustroniem przeszła burza i z nieba padały strugi deszczu. W tym samym czasie w Szkole Podstawowej Nr 1 odbywał się festyn szkolny, który przyciągnął uczniów z rodzicami. A może ustroniacy nie lubią dobrych przedstawień dla dzieci? (mn)

KONCERTOWE DOCHODY

Udany był tegoroczny koncert „Dzieci dzieciom — dzieci rodzicom”. Całkowity dochód z tej imprezy wyniósł **6.273 zł 18 gr.** Pieniądze przeznaczone na potrzeby dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno - Wychowawczego w Nierodzimiu.

Koncert odbył się dzięki dzieciom z zespołu pieśni i tańca „Równica”, Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz Przedszkola nr 7. Loterię kwiatową sponsorowali: kwiaciarnia na Rynku, „Konwalia” na targowisku, firma handlowa „Halina”, Szkołki Krzewów Ozdobnych: „Abram-Puzoń”, państwa Jakubowicz, Józefa Puzonia i RSP „Jelenica”. Organizatorami festiwalu byli sympatycy i członkowie Towarzystwa: Antoni i Anna Dyrdownie, Krystyna i Ginter Firlowie, Emilia Czembor, Lidia Mieszek, Helena Szczepańska, Barbara i Jerzy Sztelerowie, Bernadeta Błanik, Anna Roszczyk, Jolanta Kocyan, Maria Milaniuk, Halina Suszka, Helena Odehnal, Anna Szymala, Bożena Szewczyk, Tomek i Agnieszka Błanik, Kasia Chabrowska.



Fot. W. Suchta

KSIAŻECZKI CZEKAJĄ

W związku z decyzją Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz poleceniem Lekarza Wojewódzkiego i Dyrekcji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Cieszynie, uprzejmie prosimy wszystkich mieszkańców o pilne zgłaszanie się do Przychodni Rejonowych w swoich dzielnicach celem odebrania Książeczek Rejestru Usług Medycznych.

Wydawanie tych dokumentów będzie się odbywało we wtorki, środy i piątki od 10.00 do 13.00 oraz w czwartki od 13.00 do 16.00.

Mieszkańcy ul. Skoczowskiej, Katowickiej i Leśnej mogą odebrać książeczki w Przychodni Rejonowej w Ustroniu przy ul. Mickiewicza 1.

Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym do 15 lipca 1997 roku.

Kierownik Przychodni Rejonowej w Ustroniu
lek. med. Marek Wiecha



Fot. W. Suchta

LISTY DO REDAKCJI

Kiedy wreszcie wieża widokowa na szczycie Czantorii

Pragnę zwrócić się z apelem i prośbą do miejskich władz Ustronia, by pomyślano o bardzo potrzebnej inwestycji turystycznej. Wielu ludzi wędruje od górnej stacji wyciągu na szczyt Czantorii, by obejrzeć panoramę Beskidów, a tam spotyka ich rozczerowanie. Szczyt od strony czeskiej porośnięty jest lasem świerkowym, a od polskiej bukowym.

Dzięki wieży widokowej wzrosła by frekwencja na wyciągu krzesełkowym, a wydatek nie jest taki duży i możliwy do zrealizowania przy pomocy wyciągu, władz turystycznych, miejscowego biznesu i miłośników Ustronia.

Barania Góra w porównaniu z Czantorią jest rzadko odwiedzany szczytem, a wieżę widokową posiada. Budowa i eksploatacja dzięki niewielkiej opłacie po czasie zwróciłaby się.

Bardzo proszę wszystkich miłośników Ustronia o poparcie i doprowadzenie do realizacji tego zadania.

Jan Urbanek

USTROŃSKA MASKOTKA

Wiosną tego roku Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu ogłosiło dla dzieci konkurs na projekt maskotki naszego miasta. Napłynęło 68 bardzo interesujących propozycji. Komisja konkursowa dokonała ich przeglądu oraz przyznała nagrody i wyróżnienia.

Nagrodę I stopnia w starszej kategorii wiekowej przyznano Katarzynie Bąk, Dominice Gaj oraz Dorocie Janeczek i Nadii Kryście. Nagrodę I stopnia w młodszej kategorii otrzymała Berenika Kiszka.

Magdalenie Weisman przyznano nagrodę II stopnia w starszej kategorii wiekowej, a Monice Tuzlak w młodszej.

Nagrodę III stopnia w starszej kategorii wiekowej otrzymali Paweł Górnik, Marcelina Jurczok, Agnieszka Kochan i Dorota Kozielec, a w młodszej Dominika Berek.

Wyróżnienia otrzymały Beata Chmiel i Anna Mazur. (mn)

UCHWAŁA Nr XXXVI/306/97

Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustroń
z dnia 23 maja 1997 r.

w sprawie nadania nazw nowym ulicom

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /t.j. z 1996 r. Dz.U. nr 13, poz. 74 z późn. zm./ z wniosku Komisji d/s Nazewnictwa ulic Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustroń

RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTROŃ

u c h w a ł a

§ 1

Nadaje nazwy nowym ulicom w Ustroniu - Hermanicach w brzmieniu:

1. „Brzostkowiowa” - dla drogi nr pgr 376/45, 376/47, 376/44, 376/22 - od ul. Sztwiertni do ul. Skoczowskiej
2. „Jabłoniowa” - dla drogi nr pgr 376/52 od ul. Sztwiertni do ul. Skoczowskiej
3. „Czereśniowa” - dla drogi nr pgr 376/72 od ul. Folwarcznej w kierunku pgr nr 376/44
4. „Siewna” - dla drogi pgr nr 474/12 od ul. Skoczowskiej wzdłuż drogi pgr 474/19 do ul. Długiej.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń na terenie miasta.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

★ ★ ★

Jedną z uchwał podjętych na ostatniej sesji Rady Miejskiej była publikowana powyżej uchwała o nadaniu nazw ulicom w Hermanicach.

Nie wszystkie propozycje mieszkańców, które znalazły się w formalnym wniosku Rady Osiedla Hermanicę, zyskały akceptację Komisji d/s Nazewnictwa Ulic. Komisja przyjęła wprawdzie nazwę „Brzostkowiowa”, ale stanęła na stanowisku, by pozostałe również były „owocowe”. Mówił o tym Karol Kubala, który przypadkowe nazywanie ulic uznał za niewłaściwe. Podkreślał, że jeśli szereg ulic nosi nazwy o podobnym charakterze, nie powinna znajdować się wśród nich nazwa całkiem inna. Stosowanie tej zasady ma pomóc między innymi w orientacji w mieście. Proponowane: Żytnią, Pszenną i Owsianą odrzucono, także z tego powodu, że jak powiedział Franciszek Korcz, Hermanice tracą swój rolniczy charakter. Inne propozycje złożone przez RO przedstawiła Jolanta Chwastek i były to między innymi: Prosta, Krzyżowa oraz Siewna, którą również przyjęto.

Ostatecznie ul. Sztwiertni i Skoczowską łączą teraz ulice Brzostkowiowa i Jabłoniowa, od ul. Folwarcznej odchodzi ul. Czereśniowa, a ul. Skoczowską z ul. Długą połączyła Siewna.

AGENDA UBEZPIECZENIOWA PZU, WARTA, POLONIA, ATU

poleca pełny zakres ubezpieczeń majątkowych,
komunikacyjnych i koszty leczenia za granicą

oraz

bezpłatne doradztwo ubezpieczeniowe

zaprasza:

we wtorek 9.00 — 15.30, piątek 8.00 — 13.00
oraz w nieparzyste środy miesiąca 8.00 — 15.00
w gmachu Liceum Ogólnokształcącego,
Ustroń, Rynek tel. 54-33-78

ponadto

codziennie po godz. 17.00 i w soboty 9.00 — 13.00
w Ustroni-Hermanicach, ul. Dominikańska 26,
tel. 54-32-04

Ogłoszenia drobne

Kupię pole rolne na terenie Ustronia lub w okolicy. Tel. 54-39-24.

Kupię używane piece kuchenne gazowy i węglowy. Tel. 528-296, wieczorem

PHU Mondial - Pol poleca kompleksowe sprzątanie mieszkań, domów. Tel. 54-21-98.

Kafelkowanie. Staż długoletni. Ustron tel. 54-39-79.

Halo — Taxi całodobowo. Tel. 54-21-98. Również agencja ochrony mienia.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania do wynajęcia. Tel. 52-39-11 po godz. 18.

Oddam w dobre ręce szczeniaka kundelka (czarna suczka). Tel. 54-23-90.

FOTOLAND s.c.
43-450 Ustron, ul. Brdy 2
Tel.: (0-33) 54-44-09

SPRZEDAŻ HURTOWA

filmy
aparaty fotograficzne
baterie ...

Kodak

Hurtownia RSP „JELENICA”
Ustron-Hermanice
ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201

oferuje:
artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz:
piwa, wina, szampany, napoje, papierosy
Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz bardzo niskie ceny!!!

Na życzenie klienta towar dowozimy własnym transportem do 20km w tej samej cenie.

Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00 — 19.00

Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu obok hurtowni z cenami półhurtowymi

Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 — 19.00

PRZYJEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!

DYŻURY APTEK

Do 28 czerwca - apteka w Nierodzimiu.
28 czerwca - 5 lipca - apteka na os. Manhattan.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00



Woda jeszcze zimnawa.

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustronska

Centrum Treningowe
Pamięci
i Koncentracji Uwagi

OGLASZA

**ZAPISY NA KURS
I STOPNIA W ROKU 97/98**

absolwentów I stopnia informuje o możliwości kontynuacji treningu na zajęciach drugiego stopnia

Zapisy od czerwca
Ilość miejsc ograniczona
trener mgr Ewa Nowińska

Ustron, ul. Lipowa 1, tel. 54-28-81

APTEKA

„Na Zawodzie”
ul. Sanatoryjna 7
Ustron

tel. 54-46-58, 54-23-07
wew. 479,
pawilon Zakładu
Przyrodolecznictwa
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00 - 19.00



Podniebny traktor.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
- Ustronska Galeria Sztuki Współczesnej B & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustronskich twórców

Wystawy czasowe:

- Na skraju pustyni - kultura ludów Maghrebu /do 30.08/
- Dawny Ustron w grafice Bogusława Heczki /od 28.06. do 30.07./
- Muzeum czynne we wtorki od 9-16, od środy do piątku w godz. 9.00 - 14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00 - 13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej-dzieje, ludzie, obyczaje/ze zbiorów Marii Skalickiej/
- Oddział czynny we wtorki od 9-18, w środy i czwartki od 9-14 w piątki i soboty od 9-13. *Od 1 lipca Oddział czynny codziennie od godz. 9-19.*

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczowie

ul. Błaszczaka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9-16, w soboty 9-13

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych, ul. 9 Listopada 2

Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00.

Klub Młodzieżowy /Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”, ul. 3 Maja, tel. 54-45-22/.

- Klub Języka Angielskiego. Spotkania w środy o godz. 15.30.
- Klub Sportowy. Spotkania w poniedziałki o godz. 16.00.

Imprezy kulturalne i spotkania

- 28-06-97 godz. 17.00 Wernisaż wystawy „Dawny Ustron w grafice Bogusława Heczki” oraz promocja wydawnictwa. Uroczystość z okazji 70 - lecia urodzin artysty. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.
- 28-06-97 godz. 21.00 Inauguracja Sezonu „Artystyczne Lato '97” z udziałem Bogdana Smolenia. Amfiteatr.

Sport

- 28-06-97 godz. 9.00 Grand Prix początkujących tenisistów. Korty KS „Kuźnia”
- 29-06-97 godz. 6-8.00 7 Marszobiegi Dookoła Doliny Wisły. /77 km/. Basen kąpielowy.
- 05-07-97 godz. 10.00 Mistrzostwa Ustronia w Wyciskaniu Leżąc. DW „Orlik”.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 /baseny/, tel. 543609 lub 543534, wew. 471

25-VI-97 18.45 Szczęśliwy dzień

21.00 Jerry Maguire

26-VI-97 16.00 Szczęśliwy dzień

18.45 Jerry Maguire

27-VI-3.VII 16.00 Powrót Jady

18.45 Klamka

21.00 Zdrada

KINO NOCNE:

26-VI-97 22.00 Sara

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653.

SZKOLNI LEKKOATLECI

12 maja odbyły się w Cieszynie zawody rejonowe w lekkiej atletyce. Uczniowie ustronńskich szkół zajęli wysokie miejsca w prawie wszystkich konkurencjach. Szczególnie zasłużyła się Szkoła Podstawowa Nr 5 z Lipowca. Jej uczennica **Magda Konowol** w rzucie oszczepem zajęła pierwsze miejsce. Najlepszy w rejonie jest także **Jakub Brudny** w skoku w dal oraz **Szymon Szlauer** w rzucie dyskiem, obaj z SP 2.

Także w rzucie dyskiem szósta była **Anna Kubus** z SP 3, ale we wszystkich innych dyscyplinach najlepiej spisywały się dziewczęta z SP 5. W biegu na 100 m **Joanna Modcisz** była trzecia, **Dorota Janeczek** szósta, a na dystansie 1000 m **Urszula Halat** zajęła II miejsce, a **Nadia Krysta IV**. Najdalej spośród ustronniaczek skakała **Joanna Morkisz**, która była druga. Uczennice z Lipowca dobrze też skaczą wzwyż. II miejsce zajęła **Magdalena Konowol**, III **Urszula Halat**, a V **Anna Jaworska**. Sztafeta z „piątki” na dystansie 4x100 m uplasowała się na II pozycji.

Nie gorzej spisali się chłopcy. Na 100 m **Błażej Stolarczyk** z SP 2 był trzeci, a na 1000 m **Zygmunt Kuciński** z SP 5 piąty. Wzwyż dobrze skakał **Norbert Misztal** z SP 2, który zajął II miejsce. **Rafał Jarco** z SP 5 - IV miejsce i **Dominik Pawłowski** z SP 2 - VI miejsce. Kulą najlepiej spośród ustronniaków pchał **Michał Kotwica** z SP 2 - III miejsce, w rzucie oszczepem **Grzegorz Łomozik** z SP 6 był III, a **Norbert Misztal** z SP 5 - V. W rzucie dyskiem **Tomasz Cieślak** z SP 3 był czwarty.

Następną okazją do sprawdzenia możliwości uczniów z Ustronia był finał wojewódzki, który odbył się 15 maja w Bielsku-Białej. Najwyższe, drugie miejsce zajęła **Magda Konowol** w skoku wzwyż, warto zaznaczyć, że w innej konkurencji - rzucie oszczepem - była czwarta. Dobrze spisała się także **Joanna Kula**, która w biegu na 100 m była trzecia. Na tym samym dystansie szósta przybiegła **Dorota Janeczek**. W skoku w dal VII miejsce zajęła **Joanna Morkisz**, a w biegu na 1000 m **Urszula Halat** była ósma. Wszystkie są uczennicami SP 5. Z chłopców piąty był **Norbert Misztal** z SP 5 w skoku wzwyż, VI miejsce zajął **Grzegorz Łomozik** z SP 6 w rzucie oszczepem i w rzucie dyskiem **Szymon Szlauer** z SP 2.

Najlepsi ustronniacy zakwalifikowali się do finału makroregionu, który również rozegrano w Bielsku-Białej. II miejsce w skoku wzwyż i VI w rzucie oszczepem zajęła **Magdalena Konowol** z SP 5. **Joanna Morkisz** też z SP 5 była siódma na 100 m, a **Jakub Brudny** z SP 2 był czwarty w skoku w dal. (mn)

BRAZ REMIGIUSZA

— Nie narzekam. Trochę zawiodły siły. Miałem siadać z 250 kg na sztandze, siadłem z 200 kg. Niestety była to moja wina. Zawiodły nerwy — mówi **Remigiusz Ciupek** o swoim starcie w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Trójbój Siłowym, które odbyły się w maju w Oławie. Start Remigiusza można uznać jednak za udany, gdyż z Oławy przywiózł brązowy medal w kategorii wagowej ponad 100 kg. Jego łączny wynik to 540 kg w trójbój. Wynik ten byłby też liczącym się rezultatem wśród juniorów starszych i dałby w tej kategorii wiekowej czwarte miejsce. Remigiusz więc nie musi się obawiać przejścia do starszej grupy juniorów (18-23 lata). Na razie jest uczniem drugiej klasy technikum. Kierownikiem ekipy na mistrzostwa był Andrzej Ciemniak, a poza R. Ciupkiem startował jeszcze jeden zawodnik KS „Kuznia” **Michał Tambor**.

— W sumie jestem zadowolony, bo to mój pierwszy medal z mistrzostw Polski. Teraz przygotowuję się na mistrzostwa w grudniu i mam nadzieję na złoty medal. Trenuję dopiero rok i myślę, że dalej będzie coraz lepiej. Wiele to zmieniło w moim życiu.

Trening nie jest łatwy. Aby zdobyć medal Remigiusz trenuje pięć razy w tygodniu po 2-3 godziny. Poza uprawianiem sportu młody medalista jest uzdolniony muzycznie. U swego trenera, który prowadzi bar Utropek, Remigiusz gra na festynach w zespole disco-polo. Gdy rozmawiamy Remigiusz stale podkreśla rolę ojca w jego sukcesach.



Fot. W. Suchta

MECZ O WSZYSTKO

Cukrownik Chybie — Kuźnia Ustroń 3:1 (0:1)

Po rocznej przygodzie piłkarze Kuźni Ustronia wracają z ligi okręgowej do „A-klasy”. Gdy okazało się że z bielskiej okręgówki spada pięć drużyn, wiadomo było, że o utrzymaniu się zadecyduje mecz z Cukrownikiem Chybie. Kuźnię i Cukrownika dzielił jeden punkt różnicy, przy czym Kuźnia była w strefie spadkowej, Cukrownik o jedno miejsce wyżej. Kto wygrał mecz w Chybiu automatycznie zostawał w „okręgówce”. W bezpośrednim pojedynku więcej bramek przy wydatnej pomocy sędziego strzelili piłkarze z Chybie, którzy wygrali „mecz o wszystko” 3:1. Zemściła się słaba gra Kuźni tej wiosny. Po rundzie jesiennej kibice mieli nadzieję na dobre miejsce, tymczasem po przerwie zimowej nie poznawali drużyny. Kilka punktów zdobytych wiosną nie wystarczyło na utrzymanie się w lidze

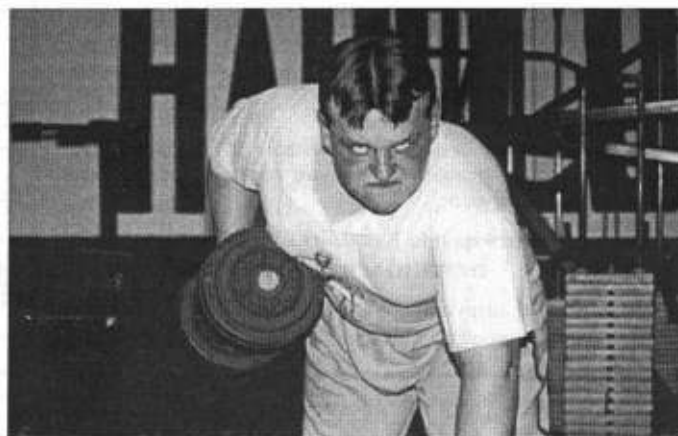
okręgowej. Może to i lepiej, gdyż ładniej wygląda, gdy drużyna walczy o tytuł najlepszej w „A-klasie” niż toczy zacięte boje w strefie spadkowej „okręgówki”. A może po roku znowu wywalczą awans. Kibice życzą im tego, ale trenować chyba też trzeba. (ws)

Tabela ligi okręgowej

1. Bulowice	59	72-35
2. Beskid	53	48-35
3. Zembrzyce	51	44-32
4. Sucha B.	48	48-38
5. Śrubarnia	46	47-46
6. Pisarzowice	44	37-22
7. Skawa	44	36-30
8. Milówka	42	44-33
9. Koszarawa	42	44-38
10. Kęty	41	49-51
11. Cukrownik	38	34-29
12. Kuźnia	34	36-54
13. Inter	33	32-70
14. Wilamowice	28	35-46
15. Brenna	26	39-52
16. Czarni	21	41-75

— Był czterokrotnym mistrzem Polski w kolarstwie torowym. Rozumie mnie i to dzięki niemu mogę chodzić na treningi, dzięki niemu nie mam problemów finansowych z uprawianiem sportu. Wiadomo — odżywki, soki — to wszystko kosztuje.

Start młodych siłaczy w Oławie był możliwy dzięki pomocy firmy Pana Pacuły. Również hurtownia Smakosz pomaga ustronńskim siłaczom zaopatrując sekcję Kulturytyki i Trójbój Siłowego KS „Kuznia” w napoje. (ws)



Podczas treningu

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta



HOTEL JASKÓŁKA

USTRŃ
ul. Zdrojowa 10
tel. 54-15-59,
54-15-87, 54-48-40,
tel./fax 54-29-29

ZAPRASZA do ★ CENTRUM ODNOWY BIOLOGICZNEJ

- ☛ sauna
- ☛ solarium
- ☛ siłownia
- ☛ gabinet masażu

★ KAWIARNI

- ☛ z dyskoteką (codziennie w godz. 18—1.00),
- ☛ dancingi z muzyką na żywo (każda sobota w godz. 19.00—1.00)

Taki se bajani

Kiesi ludzie chowali moc gynsi. Bo to było i pojeś, ale było jeszcze piyrzi. Kaj była wielko rodzina, a jeszcze ku tymu dzielchy, to trzeja było moc pierzin suć, bo każdej dzielsze na wyprawę. Teraz mało kiery mo sute pierziny. Wszystko idzie kupić w sklepie, to kupujom gotowe, a teraz sóm modne taki deki i zegłówki z welny.

Za to teraz nie zbiryajom sie baby i dzielchy z dziedziny po chalupach na szkubaczkach. Jak sie nie luskalo fazoli abo grochu, to przyndly welne, abo szkubały piyrzi. Co rozmaitych bojek, powiarek człowiek sie wtedy napostóchoł. A to: kiero sie zezowitczyła, kiery z kim sie galani, kiery je nimocny, kiero baba chłopu po pysku naprala a taki tam.

Ale łopowiadaly baby też o czarownicach, czarach, zmorach, diabłach i duchach. Łopowiadaly rozmaite powiarki i jak złymu zaradzić i jaki lyk na co brać. Wiele razy sòmniadki zbiryaly sie u nas. Mama wyciągała dzichte z piyrzim i tak pore dni szkubały. U nas sie skóńczyło, szły do inkszej chalupy. Pore razy mama mie też na taki szkubaczki wziyna. Baby szkubały, ale jadaczki szły równo z rynkami. Jo też cosi poszkubowała. Uszych miała jak królik wielki, boch musiała wszystko słyszeć, tak mie wszystko ciekawiło. Cosi zech se spamiyntała, ale nieroz kierosi baba zaczęła cosi prawić, a drugo jom szturcho i prawi, nie przy dzieckach.

Tak zech sie nie dowiedziała, jak to niejaki Jyndrys wysiedziol se diablika, jak to zrobił i co sie s nim stało. Spamiyntalach za to inksze bojki, baji: — babka po pologu ni mógl wyńs z chalpy za próg przyndzyj jak po sześci tygodniach. Na szóstom niedziele szła z dzieckym do chrztu. Jak kiero wyszła z chalpy przyndzyj, mógló zdarzić sie nieszczyński, jak przytrefilo sie niejaki Zuzce.

Uznala isto, że wszystkie ty powiarki, to jyny baby wymyslajom. Poszła na dziedzinę przed szóstom niedzielom, dzieciátko zastawiła doma. Jak przyszła spatki, uznala, że to mo jakisi odmiynione dziecko. Cały czos wrzeszczało czy było najedzone, czy było suche - wrzeszczało do zgupniynio. Babka co sie znala na zielinach, uznala, że to je podciep i że jej dzieciátko z mora wziyna.

Tak uradziły, że Zuzka mo iś na rozstaje, co idom drogi na krzyż. Dziecko mo wrazić do putni, w samo polednie stanyńc na rozstajach i pośwytynconóm wtkóm brzozowóm po putni tlóc. Z mora po swojigo podciepa przidzie, a Zuzce dzieciátko wróci.

Ciarki mie przechodziły, jakech to słyszała, ale mama prawila, że taki podciepy nie rosnóm, jakech sie ji pytała o ty podciepy, że zostajom taki male dziecka.

Teraz jednako myślom, że moc je miyndzy nami podciepów, skoro taki dziecka poradom sie zażgać nożami, czy inaczej ukrzywdzić.

Hanka łod Śliwków

POZIOMO: 1) płonie w lampie 4) przydatna turyście 6) do wciskania 8) nabój, pocisk 9) cztery kąty dla Burka 10) pożera lodygi ziemniaczane 11) lokaj 12) może być w ciemno 13) kochanka Nerona 14) miejska oaza 15) przytoczenie słów (l.mn.) 16) terytorium federalne w zach. Brazylii 17) zabawy studenckie 18) tkanina żalobna 19) część kredytu 20) zbożowa lub naturalna

PIONOWO: 1) w telewizji wciąż leci 2) kieruje oddziałem szpitalnym 3) lalka teatralna 4) tytuł szlachecki 5) nowela B. Prusa 6) pomysł, plan 7) okop wojenny 11) udaje motocykl 13) imię Kurosawy — reżysera japońskiego

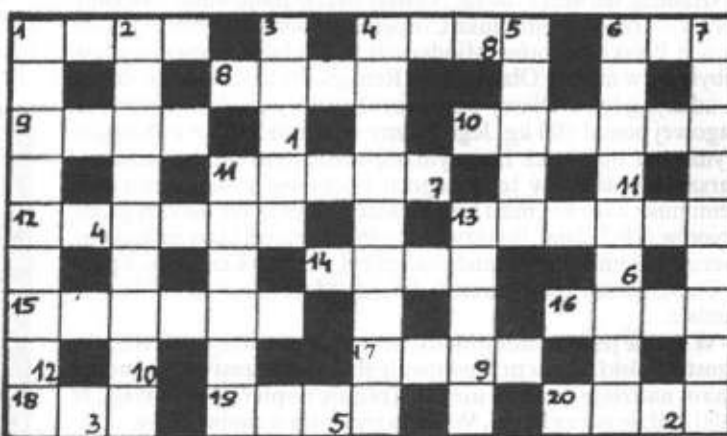
Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 15 lipca br.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 22
DZIECIOM RADOŚĆ

Nagrodę 20 zł otrzymuje **ALINA BRUDNY** z Ustronia, ul. Bema 6. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół, Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustrów, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeregowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadesłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: PHU „JAKAR”, Ustrów ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 19.06.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 26.06.97 r.